

W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienny organ Polskiej Jedności Gospodarczej

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 602-480.

Groźba wojny niemiecko-hiszpańskiej

Rokowania londyńskie rozbite

LONDYN. Agencja Reutersa komunikuje, iż rokowania pomiędzy reprezentantami 4 mocarstw zostały zerwane.

Po naradzie min. Edena z ambasadorami Francji, Niemiec i Włoch opublikowano komunikat, iż nie udało się osiągnąć porozumienia. Z jednej strony (Anglia i Francja) uważano, iż wszelkie zarządzenia, mające na celu wzmocnienie bezpieczeństwa okrętów, sprawujących kontrolę winny być poprzedzone dochodzeniem, celem ustalenia okoliczności ostatniego incydentu, z drugiej zaś strony (Niemcy i Włochy) uznano okoliczności te za ustalone i domagano się niezwłocznych zarządzeń, celem utrzymania solidarnego stanowiska mo-

carstw oraz celem udaremnienia powtórzenia się tego rodzaju incydentów w przyszłości.

M. in. nie osiągnięto porozumienia w sprawie propozycji wspólnej demonstracji morskiej i mocarstw u wybrzeży Walencji.

Brytyjskie koła miarodajne pomimo niepowodzenia rokowań w sprawie krawoznika „Leipzig” wyrażają nadzieję, iż układ w sprawie konsultacji mocarstw w podobnych wypadkach nie zostanie wypowiedziany. Dalszy rozwój sytuacji zależny jest od ewentualnego podjęcia przez Niemcy akcji jednostronnej.

Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły z Berlina, wywołały w Paryżu poważne zaniepokojenie. Narady kanclerza Hitlera z dowódcami sił zbrojnych Rzeszy potraktowano jako zapowiedź, iż w łonie rządu Rzeszy wzięły górę czynniki skrajne, co może grozić jakąś nową bezpośrednią akcją ze strony Niemiec.

We francuskich kołach politycznych dawano wyraz obawom, czy Niemcy nie zamierzają skorzystać z kryzysu francuskiego oraz osłabienia Sowietów, by wziąć czynny udział w hiszpańskiej wojnie domowej.

Prasa francuska śledzi uważnie reakcję Londynu. Oświadczenie ministra Edena, iż rząd angielski nie weźmie udziału w żadnej demon-

stracji floty u brzegów Walencji, wywołało w Paryżu duże zadowolenie.

Dzienniki paryskie polemizują z głosami prasy niemieckiej na temat kryzysu we Francji, wyjaśniając, iż Niemcy fałszywie oceniają owo przesilenie, które traktują zbyt poważnie, co może ich doprowadzić do fałszywych posunięć dyplomatycznych.

LONDYN. Prasa angielska jednoznacznie stoi po stronie rządu brytyjskiego w sprawie incydentu z krawoznikiem „Leipzig” i podziela stanowisko, zajęte przez min. Edena.

Dzienniki przewidują, że Niemcy podejmą obecnie na własną rękę przy udziale floty włoskiej demonstrację morską wobec rządu w Walencji.

Krawoznik niemiecki „Koeln” eskortowany przez 3 kontrtorpedowce „Tiger”, „Luchs”, „Leopard” przybył do Algeiras, morskiej bazy wojsk gen. Franco, położonej o 5 mil na zachód od Gibraltaru.

Krawoznik „Leipzig” znajduje się niedaleko Centy blisko wybrzeży hiszpańskich, Pancernik „Admiral

Scheer” opuścił wczoraj wieczorem Tan-er, udając się w kierunku północnym.

Oczekują tu, że koncentracja tych okrętów floty niemieckiej z udziałem jednego lub dwu kontrtorpedowców włoskich na zewnątrz

portu Walencji nastąpi dziś przed południem.

Demonstracja morska odbyłaby się w pełnym szyku bojowym z przygotowanymi do strzału działami, ale nie oddano żadnego strzału.

Rzesza wycofała się z kontroli Jej śladem poszła Italia

LONDYN. — Agencja Reutersa komunikuje: Ambasador v. Ribbentrop złożył w Foreign Office notę, zawiadamiającą, że Niemcy ostatecznie wycofują się z kontroli nieinterwencji.

Brytyjskie koła miarodajne wyrażają opinię, że decyzja niemiecka, do której również przyłączyły się Włochy, nie oznacza, aby Włochy i Niemcy całkowicie wycofały się z komitetu nieinterwencji lub układu nieinterwencji.

Nota niemiecka głosi: Ponieważ rząd angielski i francu-

ski nie były gotowe do przyjęcia nawet minimalnego postulatu, a mianowicie demonstracji morskiej 4-ch mocarstw celem wyrażenia ożywej solidarnej i ostatniej przestrogi, rząd niemiecki z żalem oświadcza, że wśród mocarstw, sprawujących kontrolę brakuje ducha solidarności, owego ducha, który stanowi niezbędny warunek wykonania wspólnego międzynarodowego zadania.

Na skutek powyższego rząd niemiecki postanowił ostatecznie wycofać się z kontroli.

Litwinow został aresztowany?

TOKIO. Dziennik „Asahi” podaje uzyskaną z prywatnych źródeł wiadomość o dokonaniu jakoby w Moskwie aresztowaniu Litwinowa.

Narada na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza, preza Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego i gen. Wieniawę Długoszowskiego.

Bunt żółtych przeciw białym

SZANGHAJ. Poważniejszy wypadek wydarzył się wczoraj w nocy w mieście angielskiej, w której od szeregu miesięcy powtarzają się ciągle strajki. Z górą 100 chińskich robotników porzuciło nagle pracę i uwięziło około 20 białych robotników, zatrzymując ich jako zakładników do czasu wypeł-

nienia ich żądań.

Oddziały policyjne z załogi międzynarodowej, które wystąpiły przeciwko strajkującym, były przez nich obrzucone kamieniami i butelkami. Dopiero po 24-godzinym oblężeniu strajkujących przez kompanię piechoty, zakładnicy zostali wypuszczeni na wolność.

Wycieczka parlamentarna w Liskowie

W dniu wczorajszym przybył do Liskowa marszałek Senatu A. Prystor oraz marszałek Sejmu St. Car na czele około 50-tu posłów i senatorów z wicemarszałkami obu izb, celem zapoznania się z dorobkiem tej wzorowej wsi oraz zwiedzenia wystawy.

Przedstawiciele parlamentu powitał serdecznie ks. prałat Bliński, podkreślając m. in., że przybycie do Liskowa członków izb ustawodawczych świadczy o zrozumieniu wysiłku wsi polskiej, która nadal pracować będzie usilnie nad podniesieniem życia kulturalnego i gospodarczego.

Wycieczka posłów i senatorów zwiedziła w ciągu kilku godzin teren wystawy, interesując się dorobkiem Liskowa i wyrażając uznanie głównemu inicjatorowi wielkiego dzieła ks. prałatowi Blińskiemu.

Nowy rząd francuski Blum objął urząd wicepremiera

PARYŻ. Przewlekłe, a burzliwe obrady naczelnej rady stronnictw socjalistycznych zahamowały na przeciąg całego dnia akcję tworzenia nowego gabinetu.

Obrady te rozpoczęły się o godz. 10 i do godz. 19 nie daly konkretnego wyniku.

Z informacji, które przedostały się do kuluarów Izby Deput., wiadomo jest jedynie, że Blum musi toczyć bardzo ciężką walkę nie tylko z lewym skrzydłem partii, ale również z nastrojami organizacyj prowincjonalnych, które zwracają się w pierwszym rzędzie przeciwko Senatowi i mają za złe rządowi, iż nie podjął decydującej rozgrywki z Senatem.

Przed otwarciem obrad nastrój miał być tego rodzaju, że udział socjalistów w rządzie Chautempsa miał uchodzić za niemal wykluczony, dopiero wstąpienie Bluma, powitanego zresztą owacyjnie, wpłynęło na zmianę tych nastrojów.

Blum w przemówieniu inauguracyjnym obrady zaangażował się bardzo wyraźnie na rzecz udziału socjalistów w rządzie, wskazując, że „naczelny zagadnieniem chwili obecnej jest utrzymanie „frontu ludowego” oraz zabezpieczenie osiągniętych zdobyczy społecznych”.

PARYŻ. Posiedzenie rady naczelnej partii socjalistycznej zakończyło się wynikiem,

który sprawił niespodziankę nawet optymistom.

Większość 4/5 jaka się wypowiedziała za udziałem w rządzie jest osobistym sukcesem Bluma.

Wynik głosowania przypisują wyłącznie ponownej interwencji Bluma, który wskazał m. in., że w razie gdyby socjaliści odrzucili udział w rządzie, kierowanym przez radykałów, to tym samym rozbiłby „front ludowy” i uniemożliwili na przyszłość powrót rządu „frontu ludowego” pod kierownictwem własnym.

Uchwała powzięta przez radę naczelną uzależnia jednak udział socjalistów od szeregu warunków, które mogą znaleźć swój wyraz w deklaracji programowej premiera Chautempsa.

PARYŻ. O godz. 22.15 opublikowano komunikat, że gabinet został utworzony i że ostateczny jego skład wygląda następująco:

Przemiernik: senator Chautemps. B. premier Blum wchodzi do gabinetu jako wicepremier bez teki. Ministrowie stanu: Paul Faure (socjalista), b. premier Sarraut (radykał) i Viollette (unia republikańska). Paul Boncour wbrew zapowiedziom nie wszedł do gabinetu.

Obrona narad a — Daladier, sprawy zagraniczne — Delbos, sprawiedliwość — dotychczasowy minister skarbu Vincent Auriol, sprawy wewnętrzne — Dormoy, finanse — Bonnet (radykał), marynarka — przewodniczący parlamentarnej grupy radykałów Campinchi zamiast radykała Gasnier Dupare, lotnictwo — Cot, oświata — Zey, roboty publiczne — sen. Queuille (radykał), na miejsce socjalisty Bedouca, handel i przemysł — sen. Chaplat

(radykał) Amias; radykał Bastida, rolnictwo — M... (socjalista), kolonie — Montet (socjalista), praca — przewodniczący socjalistycznej grupy parlamentarnej Fevrier zamiast socjalisty Lebas, emerytura i renty — Rivu... (socjalista), poczty, telegrafy i telefony — dotychczasowy minister pracy Lebas (socjalista) zamiast dotychczasowego ministra p... zt Jardinier, zdrowie publicznie obejmuje dotychczasowy minister or... jedliwości Rucart (radykał) na miejsce dotychczasowego jednego przedstawiciela t. zw. „unii proletariackiej” w gabinecie dr. Selliere.

Nowe kredyty na zbrojenia

WASZYNGTON. Komisja morska Izby Reprezentantów uchwaliła nowe kredyty w wysokości 50 milionów dolarów na budowę okrętów wojennych. Przewidziana jest budowa 5 lotniskowców typu „Saratoga” oraz flotylii połowiaczy min.

Rewizje w szkołach żydowskich

BUENOS AIRES PAT. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizje w kilkunastu elementarnych szkołkach żydowskich na terenie stolicy federalnej i prowincji Buenos Aires, przy czym stwierdziły, że w wielu z nich wzięto do dziecim ideje komunistyczne.

Policja skonfiskowała w szkołkach szkółek mnóstwo ulotek komunistycznych

Wyrok śmierci w Poznaniu na zabójcę bezrobotnego

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu, jako instancji odwoławczej, stanął morderca z Ostrowa, szewc Jan Tkacz, przewodca szajki złodziejskiej, która dokonała szeregu kradzieży i napaści.

M. in. dn. 5 grudnia ub. r. Tkacz podczas takiej napaści zabił bezrobotnego Nowickiego,

strzelając do niego z rewolweru.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd skazał Tkacza na karę śmierci, zatwierdzając tym samym wyrok Sądu Okr. w Ostrowie.

Wspólnik Tkacza, Ludziński skazany został na 15 lat więzienia.

Chcemy silnej floty Wojennej i Kolonii

OZN tworzy Związek Młodej Polski

Pułk. Koc staje na czele organizacji młodzieżowej

We wtorek o godz. 17,30 płk. Adam Koc wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

„Obóz Zjednoczenia Narodu swego zorganizuje wszystkie siły twórcze Narodu, które budować mają wielkość i potęgę Polski.

Marszałek Józef Piłsudski wiekopomnym trudem swojego życia Polskę niepodległą wywalczył i ugruntował, pracom Jej i bytowi nadając znamiona wielkości i cnoty rycerskie żołnierza podniósł na odda wna nie osiągnięte wyżyny, przywracając orężowi polskiemu świetne blaski zwycięstwa.

W duszach polskich niszczył małość i zło, a obóz legionowo-żołnierski prowadził ku niepodległej Polsce po przez ofiarę krwi — bez kompromisów i pełen surowości w wymaganiach poświęcenia się całkowitego szawom Ojczyzny.

Po zbudowaniu wielkiego Państwa Polskiego — odszedł od nas syt cierpień i trudu, z głęboką troską o przyszłość Narodu i Państwa Polskiego. Wychował i zahartował w pracy i walkach ideową kadrę ludzi, idei Państwa i Narodu służących.

Wielka i potężna Polska — to testament życia i twórczości [Józefa Piłsudskiego. Polska dla swej wielkości wymaga nie odzwonnie pracy i serca młodego pokolenia. Sprawa polska jest wieczna i odradza się nieustannie w duszach następujących po sobie pokoleniach.

Współczesne pokolenie młodych stoi dziś przed ogromnymi zadaniami, które godne są poświęcenia i szlachetnej ambicji.

Zadania te, to kontynuacja wysiłków i pracy nad rozbudową wielkości Polski i ideowej jedności Narodu. Na młodego pioniera ideowej polskiej jedności czeka wieś — jego bratnie polskie słowo winno znaleźć echo wśród murów fabrycznych. Należy wyzwolić świadomą, patriotyczną energię chłopca i robotnika polskiego, a inteligencję należy zaprawić do bujniejszej, a konsekwentnej działalności ideowej i społecznej — wzmocnić siłę woli w wyznawaniu ideałów.

Czas skończyć z ospałością i obojętnością!

Z przeszłości polskiej młodzież umiała wybierać dla siebie drogi trudne i pracę twardą w służbie wielkości i honoru. Droga twarza i trudna — bo prowadząca do wielkich celów — czeka Naród. Któż winien iść w pierwszym szeregu — jeśli nie młodzież? — Ta młodzież, która ma serce gorące i pragnie dumnie ofiarnej służby... i pragnie czynem stwierdzić, że jest nieodrodnym pokoleniem dawnych bohaterów generacji.

W wspólnym ofiarnym marszu tych, którzy walczyli już oraz tych młodych, którzy walczą i pracować dla Polski będą musieli jeszcze długie lata, realizować się będzie moc i wielkość Narodu i Państwa Polskiego.

Wobec powyższego zarządzam:

a) przeprowadzając myśl Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydzka o konieczności osiągnięcia jedności Narodu, polecając dla zorganizowania prac młodego pokolenia Związek Młodej Polski.

b) ze względu na ważność

prac Związku obejmuję jego kierownictwo osobiście. Stanowisko zastępcy powierzam Jerzemu Rutkowskiemu“.

Praca jedyny tytuł do zysku

Po przemówieniu płk. Koca, stanął przed mikrofonem p. Jerzy Rutkowski, który jako zastępca kierownika Związku Młodej Polski, wygłosił przemówienie, przedstawiając w nim podstawy ideowo-polityczne Z. M. P.

Ideą naczelną działań Związku Młodej Polski jest dokonanie przełomu narodowego. U-rzeczywistnienie wielkiej i potężnej Polski musi być poprzedzone daniem jednolitego kośćca Narodowi Polskiemu.

Trzeba pracą celową i działalnością, nie cofającą się przed żadnymi trudnościami, przezwyciężyć do głębi obecną rzeczywistość polską. Trzeba zespolic energię chłopca i robotnika dla twórczości narodowej, trzeba nauczyć inteligencję konsekwencji i siły charakteru w wy-

znawaniu ideałów. Trzeba stworzyć przejmującymi przeżyciami jednolitość psychiczną Narodu, niszcząc lub usuwając wszystko co rozbiło Narodu powoduje: bierność jednostek, przestarzałe formy życia, komunizm i masonerię.

Kwestia żydowska winna znaleźć swe rozwiązanie w formie emigracji Żydów z Polski, przeprowadzanej planowo i konsekwentnie.

Psychika młodego pokolenia domaga się przebudowy politycznej w duchu hierarchii, a ustroju społeczno-gospodarczego w duchu sprawiedliwości społecznej, wysuwającej pracę jako jedyny tytuł do zysku.

Moralność młodego pokolenia polskiego, głęboko religijnego, musi być oparta na wie-

cznie żywych prawdach nauki Chrystusowej.

Centrala Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje:

Związek Młodej Polski stanowi jeden z zasadniczych członów pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego i został powołany do zorganizowania młodego pokolenia.

Do Związku Młodej Polski może wstąpić każdy młody Polak, który z głębi przekonania wyznaje zasady ideowo-polityczne, zawarte w deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego z dn. 21 lutego b. r. oraz w ogłoszonych dn. 22 czerwca b. r. zasadach ideowo-politycznych Związku Młodej Polski.

Związek Młodej Polski siecią organizacyjną pokryje całe terytorium polskie i Związek przeto stanie się dostępnym dla ogółu polskiej młodzieży, chcącej bezpośrednio skierować swą pracę dla wzmacniania siły polskiej.

Okres wakacyjny wyzyskany będzie dla prac organizacyjnych Związku Młodej Polski oraz przygotowania kadr kierowniczych, szczegółowych instrukcyj i koniecznych zarządzeń.

Organizacje, grupujące w swych szeregach młodzież, a które pragną brać udział w dziele zjednoczenia narodowego wezwane będą do najczynniejszej współpracy ze Związkiem Młodej Polski.

Ostry zatarg z pracownikami Tow. Ubezpiec. „Przyszłość”

W związku z likwidacją Tow. Ubezpiec. „Przyszłość” S. A. zanosi się na nowy ostry zatarg między pracownikami a władzami tego towarzystwa.

Od wielu bowiem lat w przemyśle ubezpieczeniowym prawo obywatelstwa zyskała zasada odpraw dla pracowników redukowanych.

Z całą lojalnością przyznać na-

leży, że istnieją towarzystwa ubezpieczeń, które to zwycięstwo prawo honorują w całej rozciągłości.

Podobnie postąpiła dyrekcja Tow. „Przyszłość”, likwidując w swoim czasie działy rzeczowe ubezpieczeń.

Przed kilkoma miesiącami Tow. Ubezpiec. „Przezorność”, ograniczając swą działalność i redukując niemal połowę personelu, wypłaciło wszystkim zwolnionym pracownikom odprawy w wyznaczony wysokości. Odprawy te wyniosły przeszło złotych 300.000.—

Dyrekcji tego towarzystwa przyznać trzeba, iż nie dała najmniejszego powodu do interwencji Zarządu Zw. Zaw. Prac. Ubezpieczeniowych. Sprawa została całkowicie zlikwidowana w kilku rozmowach delegacji pracowników z dyrekcją towarzystwa.

Nie wszystkie jednak towarzystwa ubezpieczeniowe usosunkowały się pozytywnie do pracowniczego postulatu odpraw. Istnieją wyjątki i to dość liczne. Niektóre towarzystwa odmawiają wręcz wypłacenia, inne znów zdają się nie wiedzieć o istniejącym zwyczaju, lecz nie ugniają odpraw w zasadzie, starając się jednak uchylić od tego obowiązku.

A przecież ostatnie strajki w Tow. „Vita i Krakowskie” i „Europa” de wiodły, pracownicy ubezpieczeniowi nie odstąpią od postulatu odpraw i potrafią go bronić. Długotrwałe i ostre zatargi na pewno nie przyczynią się do popularyzacji ubezpieczeń ofiarowych, które wszak opierają się wyłącznie na zaufaniu do instytucji ubezpieczeniowych. To też unikanie zatargów leży przede wszystkim w interesie zakładów ubezpieczeniowych.

W wypadku likwidującego się Tow. „Przyszłość” zatarg byłby co najmniej dziwny ze względu na to, że towarzystwo to zasadę odpraw dotychczas uznawało, obecnie zaś uchyla się od zajęcia wyraźnego stanowiska.

Portfel ubezpieczeniowy Tow. „Przyszłość” przyjmuje jedno z większych krajowych instytucji kredytowych. Ponieważ pragmatyka służbowa przewiduje odprawy dla pracowników tej instytucji, wolno przeto sądzić, że władze jej ustosunkują się przychylnie również do postulatu odpraw pracowników Tow. „Przyszłość” i, że stanowisku swemu dadzą wyraz w rozmowach o nabyciu portfela.

SKŁADAJCIE OFIARY NA

FUNDUSZ
OBRONY
MORSKIEJ

Konto P. K. O. 30660

Polskie balony przodują w zawodach o puchar Gordon Bennetta

W walce o puchar Gordon Bennetta, bierze udział w r. b. 12 balonów. We wtorek do godz. 21 nadeszły wiadomości z różnych terenów o lądowaniu 10 balonów. Brakuje natomiast wiadomości o 2-ch najgroźniejszych konkurentach do pierwszego miejsca: zeszłorocznego zwycięzcy Belgga Demuytera i Polaka kpt. Janusza. Prawdopodobnie pomiędzy nimi rozstrzygnie się walka o pierwsze miejsce.

„Polonia” kpt. Janusza widziana była po raz ostatni w poniedziałek wieczorem w Czechosłowacji w odległości ok. 1.100 klm. od Brukseli. O dalszych jego losach nie otrzymaliśmy dotychczas wiadomości. Tak samo nie wiadomo, gdzie znajduje się obecnie Belg Demuyter. Dotychczas wylądowały następujące balony:

1) Balon szwajcarski „Zurich 3” z załogą Tilgenkamp Erich i Mauritz Ten Bosch wylądował w miejscowości Wielk. Łąka pow. gostyńskiego. Przebył on podobno około 880 klm.

2) Balon polski „L. O. P. P.” z załogą kpt. Burzyński i por. Kobylański przeleciał przeszło 700 klm. wylądował w pobliżu majątku Ławica, pow. międzyrzeckiego.

3) Balon polski „Warszawa 2” z załogą kpt. Fr. Hynck i Fr. Janik wylądował nad granicą niemiecką w odległości około 800 klm. od Brukseli. Szczegółów lądowania „Warszawy 2” dotychczas nie otrzymaliśmy.

4) Balon belgijski „Bruxelles” z załogą Philippe Quersin i Martial van Schelle wylądował w Czechosłowacji w odległości ok. 750 klm. od Brukseli.

5) Balon niemiecki „Hildebrand” z załogą Gotze Karl i Werner Lohman został zmuszony do lądowania przez czeskich lotników wojskowych w okolicach Josephstadt. Jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne, balon został przez żołnierzy czeskich zapakowany i wysłany do Niemiec. Załoga po chwilowym zatrzymaniu została zwolniona z poleceniem wyjazdu do Niemiec. dystans przebyty przez ten balon nie jest jeszcze znany.

6) Francuski balon „Le plus beau de sports” z załogą Charles Dollfus i Pierre Jaquet, jak i większość balonów wylądował również w Czechosłowacji. Przebył on około 700 klm.

7) Balon niemiecki „Chemnitz” z załogą Richarda Schutze i F. R. Becker lądował w Eule pod Pragę czeską, przebywając około 600 klm.

8) Balon niemiecki „Sachsen” z załogą Schaeffer i Hamriestein lądował także w Czechosłowacji, przebywając około 650 klm.

9) Balon belgijski „Kapitan van Hynse” z załogą kpt. Thonnard i por. Drbreuck przeleciał około 590

klm., lądując w Niemczech.

10) Balon francuski „Aeroclub de France” z załogą Crombez i Sauvrain przeleciał około 580 klm., lądując w Czechosłowacji.

Dokładne obliczenie odległości przebytych przez pilotów jest w obecnej chwili jeszcze niemożliwe. Trudno też przewidzieć komu przypadnie pierwsze miejsce w tegorocznych zawodach.

Z ostatniej chwili

RYGA. Wczoraj o godz. 15 min. 25 lądował w miejscowości Anota pow. Ance na północny-wschód od Windawy (Ventspils) polski balon „Polonia II” z kpt. Januszem i inż. Krzyszkowskim.

Według oświadczenia kpt. Janusza, balon „Polonia II” leciał nad Belgią, Niemcami, Czechosłowacją Polską, nad Warszawą, Prusami Wschodnimi, Litwą i w Łotwie znieiony był prawie do morza.

Ponad burzami i porunami leciał „LOPP” z Brukseli do Polski

Kpt. Burzyński oświadczył, iż do lądowania zmusił go całkowity brak prądów powietrznych, wiejących z zachodu na wschód. Istniejące prądy spychały balon na północ a nawet z powrotem w kierunku zachodnim. Gdyby nie ta okoliczność „L. O. P. P.” poszybowałby dalej.

Lot z Brukseli trwał 26 godzin. Przebyto przestrzeń w linii powietrznej ponad 700 klm. Dalej zaznaczył kpt. Bur-

zyński, że lot odbył się na bardzo znacznej wysokości, około 8.000 m., ponieważ konieczne było wymijanie burz. Lecąc nad Niemcami, balon miał pod sobą gwałtowną burzę z piorunami.

Baloniarze nasi, szybując na wysokości 8.000 m., znaleźli się w temperaturze minus 40 st. Przy tej temperaturze zamarł im piasek, który służył jako balast, oraz część żywności.

Cienie zdradziły kasiarzy prujących kasę w firmie Braci Borkowskich

Do składu firmy Braci Borkowskich w Warszawie (Bracka 12) nocy wczorajszej włamali się kasiarze. Dostali się oni do wnętrza przez pustą lokalkę w sąsiedztwie, wybijając w ścianie otwór.

W pokoju, gdzie znajdowała się kasa pancerna było ciemno, kasiarze jednak musieli pracować przy świetle, a nie chcąc, aby przez okno ktoś ich zobaczył pracujących, zapali-

li pełne światło elektryczne, jest bowiem praktykowane, że niektóre składy utrzymują światła przez całą noc.

Ale okna wychodziły na ulicę i kasiarzy mógł ktoś zobaczyć przy robocie. Odsunęli więc kasę od ściany i ukryli się za nią, przystąpili do roboty. Gdy wypadło trochę remuś z nich wybiegł z kasy, chodząc na czworakach.

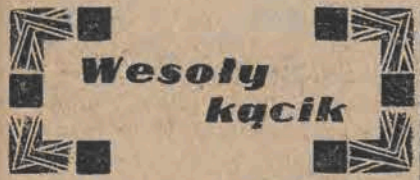
Kasiarze jednak przegapi-

li jedną bardzo ważną okoliczność. Oto na ścianę padały ich cienie i ruchy rąk przy pruciu kasy. Zauważył to ktoś z ulicy i zawiadomił policję, która przybyła na miejsce. Na widok policji kasiarze rozbiegli się po różnych pokojach, zostali jednak wylapani.

Było ich trzech. Same tuzy, sławy europejskie. Wszyscy są już karani nie tylko w kraju, ale i za granicą. Nazwiska

ich brzmią: Teodor Kalisz z Rembertowa, Michel Lewin (Pawia 32) i Henryk Brzeziński (Solec 15). Zamierzali oni w najbliższych dniach wyjechać na gościnie wstępy do Belgii i u braci Borkowskich chcieli zdobyć pieniądze na drogę i na wkład do włamania się do jednego z banków belgijskich.

Wszystkich osadzono w więzieniu.



Kiedy kobieta dodaje sobie lat

Na tarasie pensjonatu zebrała się po kolacji grupa gości. Kilka pań i kilku panów.

Rozmawiano naturalnie o tym kto się już poprawił, a kto jeszcze nie.

— Doskonale się pani poprawiła — powiedziała pani Pipkowska do pani Bobkowskiej.

— Znacznie młodziej pani wygląda, niż w zeszłym tygodniu.

— Gdzie tam młodziej! — westchnęła pani Bobkowska. — Chorowałam zimą i jeszcze po mnie znać. Mam 27 lat, a wyglądam na 30!

Wszystkie panie uśmiechnęły się ironicznie i zamieniły po rozumiewawcze spojrzenia.

— Wygląda na 45 lat, a ma najmniej 44! — mówiły ich oczy.

— A tak, a tak... — przytaknęła pani Pipkowska. — Czas już takie, że wszyscy starszej wyglądają. Ja na przykład wyglądam na 40, a mam zaledwie 34.

Pozostałe panie znów porozumiały się wzrokiem.

— Łże! — myślały zgodnie.

— Ma najmniej 42.

Milcząca dotychczas, ładna i zgrabna pani Lili, założyła kształtną nóżkę, na drugą, nie mniej kształtną i powiedziała z czarującym uśmiechem.

— A ze mną jest inaczej. Wyglądam na znacznie więcej lat, niż mam w rzeczywistości.

Wszystkie panie spojrzwały na nią krytycznie.

— Wygląda pani na 30 lat — rzekła pani Bobkowska.

— A mam 50!

Panie oniemiały ze zdumienia. Co ta kobieta wygaduje? Rzeczywiście wygląda najwyżej na 30. Kto ją tam wie, może i ma 50! Ale jak się tak ma że głośno do tego przyznawać? Zwariowała czy co?...

— Po co pani to mówi? — wykrztusiła z trudem pani Bobkowska.

— Wiek nie hańbi, proszę pa ni...

W tym momencie panią Lili wezwano do telefonu.

Gdy tylko wyszła, na tarasie zasumowało.

— To niemożliwe! — mruknął jakiś pan. — Wyraźnie do daje sobie lat.

— Od razu odniosłam wrażenie, że ona jest nienormalna — oznajmiła pani Pipkowska. — Żeby kobieta sobie dodawała lat?

— Może ma męża zazdrosnego i on jej każe tak mówić, że by amantów odstraszać?

— Ależ to jest wdowa!

— Pewno jest urzędniczką i chce dostać emeryturę.

— Gdzie tam! Gospodyni mówiła, że to bardzo zamożna

Zagadka zagubionej szczęki

Proces domniemanego sprawcy napadu na kasjera pocztowego

Proces Władysława Rattingera, jakkolwiek wczoraj przewód sądowy został zamknięty i wszyscy świadkowie zbadani, nie wyszedł bynajmniej na jaśniejsze tory. Rolę w nim od niepełnie wyraźnych sytuacji, brak jest niewątpliwie materiału, na którym można by budować winę oskarżonego, ale i jego niewinność.

Przyczyna tego wydaje się dosyć prosta i wynika z zeznań kierownika brygady wykonawczej Urzędu Śledczego kom. Miklaszewskiego, który pierwszy zeznał w dniu wczorajszym.

Kom. Miklaszewski zeznał, że o wypadku na Poczcie Głównej w Warszawie dowiedział się dopiero nazajutrz, to jest 2 marca o godz. 12 w południe. Przed tym bowiem, wieczorem 1 marca, byli na miejscu starszy posterunkowy i wywiadowca z X komisariatu, którzy wysnuli wniosek, iż wypadek był raczej bójką, a nie napadem bandyckim.

Na pytanie obrońcy adw. Karniola (kom. Miklaszewski odpowiada, iż wczesne t. j. bez pośrednie zawiadomienie Urzędu Śledczego o zajściu miałyby wielkie znaczenie.

Słuszna ta i naturalna odpowiedź komisarza Miklaszewskiego, rozporządzającego nie tylko fachowym materiałem ludzkim, wiedzą, doświadczeniem, ale i specjalnymi środkami przy prowadzeniu poszukiwań sprawcy oraz zabezpieczeniu miejsca przestępstwa, najbardziej właśnie wyjaśnia, dlaczego proces ten to-

kość. — Ale nie 50, nie 50! Najwyżej 41!

— Więc co to może być?

— Wszyscy doszli do wniosku, że pani Lili jest chora.

— Wariatka! Nic innego tylko wariatka! Trzeba z nią bardzo ostrożnie.

Siedzący na uboczu starszy pan, który w milczeniu przysłuchiwał się rozmowie uśmiechnął się pobłażliwie:

— Pani Lili nie jest wariatką. To bardzo sprytna osobka.

— Sprytna?! Sprytna osobka, która sobie dodaje lat?!

— Starszy pan skinął głową.

— Jest taki jeden wypadek, kiedy kobieta dodaje sobie lat.

— Kiedy?!

— Kiedy jej za to płacą.

— ???!

— Pani Lili jest żywą reklamą zakładu kosmetycznego. Objędzą u zdrowiska i demonstrować, jak wygląda 50-letnia kobieta po zabiegach kosmetycznych.

Napoleon Sadek.

nie w mgławicy poszłak. Bo przecież nawet stu domorosłych detektywów nie uchwyci tego materiału, który naprawdę może przyczynić się do wykrycia sprawcy i jego sposobów działania.

Na dalsze pytania kom. Miklaszewski odpowiada, że jest rzeczą niewykluczoną, iż dąłoby się poprzedniego dnia zdjąć odciski daktyloskopijne z różnych przedmiotów, znajdujących się w kabine kasjera.

Kom. Miklaszewski po przybyciu na miejsce przesłuchał Rattingera, którego odpowiedzi wydały mu się zbyt śmiałe i odważne.

Dyrektor poczty Blachier dodał jednak, iż Rattinger wielokrotnie to samo już opowiadał. Zdaniem świadka nikt nie mógł uciec z gmachu, nie spostrzeżony przez wartowników.

Na wczorajszym posiedzeniu sąd przesłuchał całą grupę świadków-urzędników pocztowych, których zeznania nie wniosły nic nowego do sprawy.

Dopiero św. Woźniak opowiedział, że po zajściu znalezione już poza kabiną zęby sztuczne Frydrycha. Szczegół ten był nieznanym śledztwu, a ma to znaczenie, iż Rattinger utrzymuje, że kasjera bito po za kabiną, w pozycji stojącej, a kasjer Frydrych podaje, iż

cioty padały w momencie, kiedy był w kabine i siedział nad biurkiem.

Dodatkowo przesłuchany św. Frydrych zeznał, iż ma on protezę zębów i w czasie napadu istotnie proteza pękła.

Bardzo długie zeznania złożył dyrektor poczty św. Blachier, który na miejscu znalazł się w pół godziny po wypadku.

Dyr. Blachier ustala, że sprawca mógł mieć 3 możliwości ucieczki: jedną — korytarzem przez rampę na ul. Wrecką; drugą — przez salę operacyjną od strony Placu Napoleona, gdzie jest wprawdzie wartownik ale ten nie wpuszcza nikogo po 8 wieczorem, wypuszcza jednak wychodzących bez legitymowania; wreszcie trzecia droga ucieczki mogła prowadzić właśnie przez ów remontowany pokój, gdzie okno było zabite tylko 2 deskami na krzyż.

O Rattingerze dyr. Blachier wyraża się jako o osobniku zdolnym, sprytnym, przystojnym, mającym duże powodzenie u kobiet.

Frydrych jest urzędnikiem pracowitym, solidnym. Nie stroni, jak mówiono, od kieszki, ale ponieważ nie zdarzało się to nigdy na służbie, więc nie było podstaw do interwencji.

Sensacyjnie wypadło zeznanie wartownika Soszyńskiego. go. Św. Soszyński zeznał, że na mniej więcej 10 minut przed alarmem, przypuszcza, że na taki okres, który jest właśnie potrzebny na wypalenie 2 papierosów, wychodził z gmachu wysoki mężczyzna, w ciemnym palcie z fokowym kołnierzem, w wysokich butach, niosąc pod ręką teczkę.

Jest to o tyle ważne, że Rattinger, określając owego napastnika, który bil Frydrycha, podawał, że mężczyzna był w ciemnym palcie z fokowym kołnierzem. Nosił kalesy lub miał buty na gumowych obcasach, bo w czasie ucieczki nie słychać było jego stąpania.

Przed zamknięciem przewodu prok. Zaremba, nawiązując do wniosku, złożonego przez obrońcę wstępnie rozprawy, o przeprowadzenie wizji lokalnej, prosił sąd o dokonanie oględzin miejsca przestępstwa.

W odpowiedzi obrońca Rattingera adw. Wilhelm Hofmohl Ostrowski oświadczył, że cofa wniosek o wizję, bo wizja ta nic nie wniesie nowego do sprawy.

Sąd wniosek prokuratora pozostawił bez uwzględnienia.

Na tym przewód zamknięto. Dziś będą wygłoszone przemówienia stron.

CERE WYPIEGNOWNANA, RECE DELIKATNE KREM CZARODZIE
OPALENIZNĄ CUDOWNĄ DAJE BIOLOGICZNY

Louis znokautował Braddocka

CHICAGO. — W obecności 65 tysięcy widzów bokser Joe Louis znokautował w ósmej rundzie championa świata wszystkich kategorii Jimmy

Braddocka. Tym samym Louis zdobył mistrzostwo świata.

Spotkanie przewidziane było na 15 rund.

Sprawcy zamachów na dworcu skazani na więzienie do 12 lat

WIENIEN. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi, że przed sądem przysięgłych w Wiedniu odbył się proces

przeciwko narodowym socjalistom: inż. Fritzowi Woitsche i pomocnikowi cukierniczemu Antoniemu Haslingowi i studentowi Maksowi Kollerowi, którzy we wrześniu ubiegłego roku wysadzili w powietrze część torów na dworcach wiedeńskich.

Trybunał uznał winę wszystkich oskarżonych i skazał inż. Woitsche na 12 lat ciężkiego więzienia, Kollera — na 5 lat i Haslingera — na 1 rok.

Czy jesteś członkiem Ligi Morskiej?

GIEŁDA

Dewizy: Holandia 290.60, Bruksela 89.25, Londyn 26.13, Oslo 151.50, Paryż 25.56, Praga 18.40, Stockholm 154.75, Zurych 121.15.

Papiery procentowe: 3 proc. poz. prem. inwest. 65.65, 4 proc. państw. poz. prem. dolarowa 59.00, 4 proc. poz. konsolidacyjna 51.88, 5 procentowa poz. konwersyjna 59.00, 6 proc. poz. dolarowa 55.25.

Akcje: B. Handlowy 45.00, B. Polski 101.00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28.50, Węgiel 19.50, Lilpop 46.00 (100-złotowe), Starachowice 28.00.

ODCISKI usuwa bezpowrotnie plaster SALVATOR aptekarza W. Borowskiego żądać w apt. i skl. aptecz



RADIO

CZWARTEK 24.6

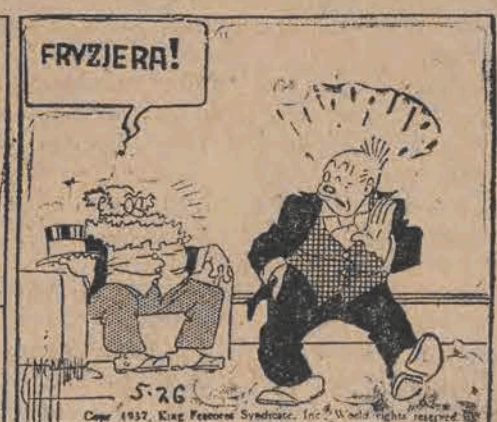
6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.18 Główny koncert. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12.25 Łódzka Orkiestra Salonowa. 13.00—15.45 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z Europy do Ameryki przez blegun“ — pogadanka. 16.15 Pieśni Jana Galla i Bolesława Walloka-Welawskiego. 16.45 „Wakacje pracującej matki“ — teat. 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Kolanski wyścig dookoła Polski“ — pogadanka. 18.00 Poradnik sportowy lokalny. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Wiadomości aktualne. 18.50 Kalendarz Teatr Wyobraźni: premiera komedii p. t. „Rozwód“ 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Dla Janeczki i Jasiów“ — muzyka lekka i taneczna. 21.45 „Przygoda Stasia“ — opowiadanie. 22.00 Koncert solistów. 22.50—23.00 Ostatnie Wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II. (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Pare informacji i program na jutro. 14.10 Rymski-Korsakow (płyty). 15.00 „Jak spędzić święta?“ 15.10 Arty. pieśni i utwory skrzypcowe. 16.00—22.00 Przerwa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Repertarz z życia. 23.15—24.00 Muzyka taneczna (płyty).

Tarapaty pana taty

Ucieszne przygody Walentego Grypki



Juliusz Morawski

Musisz mnie kochać!...

Wzruszające dzieje miłości dziewczyny z ludu do arystokraty

Z tajemniczych powodów hrabia Tudziewicz musiał poślubić niemilą sobie podobną bogatą Klarę Demską. Chciał jednak zostać jej mężem tylko z nazwy, co młodą małżonkę doprowadzało do silnego wzburzenia. Tudziewicz był bowiem zakochany w biednej dziewczynie, Hance Czernównie, która zdradę ukochanego wzięła mocno do serca i powzięła pewne plany. W tym celu zawarła przyjaźń z przyjacielem Tudziewicza, Antonim Notylskim.

Do tych myśli skłoniła ją przypadkowo napotkana Sybilla Gojek, podająca się za wróżkę.

Hanka jako narzeczona bogacza Notylskiego odwiedziła restaurację, w której była kwaciarka i ujrzała hrabiego z żoną.

Tudziewicz dowiedział się o „przyjaźni” Hanki z Notylskim i udał się do niego, by się dowiedzieć prawdy.

Notylski zapewnił go, że Hanka jest szlachetną i uczciwą dziewczyną, sam jednak dowiedział się od Tudziewicza, że brat Klary Alfred Demski groził śmiercią Hance za utrzymywanie znajomości z hrabią. Notylski zakochany w Hance wymógł na Tudziewicu, że ten nie będzie się z nią widywał, by nie narażać dziewczyny na niebezpieczeństwo.

Hrabia powrócił do domu i zamknął się w swoim gabinecie. Nie pozostawał jednak długo sam. Kilka minut później zjawiała się Klara. Była znów w przejrzyście szlafrocisku, jakby dopiero wstała z łóżka.

— Otworzyłeś wreszcie drzwi? — spytała. — Byłeś już na przechadzce... To bardzo celowe dla utrzymania zdrowia.

Tudziewicz nie odezwał się, ani nie spojrzął na swoją żonę.

— Usiłowałeś nawiązać porozumienie z dawną kochanką — mówiła dalej, śladając na przeciw niego i zakładając swobodnie nogę na nogę. — Po co? Ja ci ją mogę sprowadzić pod nasz dach. Postanowiłam pójść za twoją radą: ja wezmę sobie kochankę, a tobie oddam twoją ukochaną. Będziesz zadowolony?

Spójrzal na nią, jakby nie rozumiał, co ona mówi.

— Cóż tak patrzysz nieprzytomnie? Mówię chyba wyraźnie i spełniam twoje gorące życzenie. Powtarzam, że zaproszę któregoś dnia twoją ukochaną i będziesz mógł z nią swobodnie pogruchać. Jesteś pewnie szalenie stęskniony, kiedy zerwałeś się z samego rana. Tylko niepotrzebnie używasz pośrednictwa narzeczonego. Czy uważasz, że to dobry pośrednik?

Hrabia zmarszczył brwi.

— Szpiegujecie mnie! — mruknął.

— Czuwamy tylko nad tobą. Jesteś ostatnio taki rozdrażniony, że mógłbyś popełnić jakie głupstwo. Nie chciałabym tego. Kocham cię przecież mimo, że traktujesz mnie pogardliwie. Widzisz, że jestem lepsza od ciebie. Chcę ci rzucić w ramiona twoją kochankę. Któżż żona byłaby tak uczynna?

Tudziewicz nie spuszczał wzroku z Klary.

Ileż dalby za to, żeby spojrzeniem przeniknąć pod to nisko sklepione czoło, ujrzeć prawdziwą treść, rojących się za nim myśli, odsłonić tajemnicę tego rzekomo słodkiego tonu, tej zgodności, tego współczucia, brzmiącego tak fałszywie? Że to był fałsz, że coś knuła nowego — co do tego nie miał żadnych wątpliwości. Tylko co? Czy chce zwabić Hankę do tego domu, by dokonać zamachu na jej życie? Czyżby śmiała ryzykować? Czyżby się odważyła na zbrodnię, za którą czekałoby ją wieloletnie więzienie? Nie, to było niemożliwe. W tym mózgu kryły się jakieś inne, potworniejsze plany, a tym bardziej straszne, że obliczone na bezkarność!..

— Idź precz! — powiedział wreszcie niechętnie. — Nie drażnij mnie swym widokiem, bo nie wiem, kiedy przestanę panować nad swoimi nerwami!

— Celusiu, kochanie! Jakże tak można odzywać się do swojej żony? Przychodzę do ciebie naprawdę z wyrazami zgody! Dlaczego mi nie wierzysz? Miłość przecież uszlachetnia!.. Dlaczego uważasz mnie za jakąś straszliwą istotę? Nie jestem nią! Jestem kobietą, która kocha i która rozumiała, jaki ból sprawia niemożność zdobycia ukochanej istoty. Rezygnuję z ciebie. Nie mogę inaczej. Widzę, że ani moja stałość, ani siła mojego uczucia nie przemawiają do ciebie. Muszę się więc zadowolić uspokojeniem swoich zmysłów, raczej wezmę sobie kochankę, jak mi to radziłeś... Marzyłam o tym, żeby mieć z tobą dziecko... Rozkoszne małżeństwo. Ale ty nie chcesz!.. To śmieszne... Mężczyzna, który nie chce zrobić tak niewielkiego poświęcenia dla kobiety, która za nim szalała tyle czasu i szaleje w dalszym ciągu... Cóż robić? Gdybyś ty był kobietą, a ja mężczyzną, możebym uciekła się do gwałtu. Z mężczyzną to jest nieco trudniej... Muszę zatem zrezygnować... Przyszanam ci się, że nawet uciekałam się do pewnych środków chemicznych... Myślałam, że jednak wprowadzę cię w pewien stan silnego oszołomienia. Ale twoje drzwi zastawałam co noc skrupulatnie zamknięte... Uparty jesteś! Strasznie jesteś uparty!..

Tudziewicz odwrócił się, by nie patrzeć na nią. Pamiętał te noce, kiedy dźwiał się z nim jakieś dziwne, męczące sprawy. Walczył wówczas ze sobą, by nie wybiec z domu. Wyobrażenia nasuwała mu obrazy rozpustne. Opanował się jednak. Ale i wówczas nie pomyślał nawet, że w sąsiednim pokoju, oddzielona od niego zaledwie cienkimi deskami drzwi, spoczywała kobieta, będąca jego ślubną żoną, spragniona jego pieczy, oczekująca go...

Nie, nie myślał o niem! Raczej o dziewczynach sprzedajnych!..

— Schylam czoło przed twoim uporem! — mówiła dalej Klara. — Rezygnuję!.. Musisz jednak zostać moim oficjalnym małżonkiem. Przynajmniej przez rok czasu. Tego domaga się Al. Powiedział, że nie odda ci wcześniej papierów. Myślę, że wytrwać rok byłoby ci bardzo ciężko. Dlatego właśnie postanowiłam zaprosić ową pannę Hankę.

— Dziękuję za łaskawość... Ona tu nie przyjdzie. Ostrzegę ją przed przestąpieniem progu domu, w którym przebywa twój braciszek! Nie mam zaufania do niego! Groził jej śmiercią! Czyżbyście zamierzali mścić się na tej niewinnej dziewczynie?

— Co ty pleciesz? Nikt nie zamierza się mścić! Zastanów się, to nie ma sensu!

— Twój braciszek groził jej śmiercią, jeśli ciebie nie posłubię!

— Chciał być zupełnie pewny, że mnie posłubisz. Szalałam z miłości do ciebie. Namietność podsuwała mi najbardziej głupie pomysły... Przebaczył!.. Uspokoiłam się już nieco. Biorę jakieś lekarstwo, które pozwoliło mi nieco opanować swoje zmysły. Dlaczego patrzysz na mnie tak podejrzliwie? Powiedziałam ci prawdę!.. Chętnie zaproszę tę panią tutaj. Nie chcę, żebyś jeszcze ranił moją ambicję, żebyś się z nią spotykał na mieście. Mogłby ją kto zobaczyć z tobą i rozeszłyby się plotki, że hrabia zdradza swoją żonę już w parę dni po ślubie! To byłoby jednak dla mnie wielką przykrością! Czy to nie przemawia ci do przekonania, że mówię szczerze?

— Nie wierzę ci! Nie wierzę wam obojgu! Powiedz mi, czego właściwie chcecie ode mnie? Dlaczego mi tego nie mówicie? Czego się obawiacie? Co chcecie ode mnie wydobyć? Zrobię przecież wszystko, byle uwolnić się od was!

— Obiecywałeś wszystko i nie dotrzymałeś słowa. Obiecałeś, że będziesz moim mężem, ale nim nie jesteś. Kto więc nie dotrzymał słowa? Ty!

— Nie można nikogo zmusić do miłości!

— Przekonałam się właśnie o tym i zmuszona jestem ustąpić. Czynieć tak!

— Nie potrzebujesz czynić nic. Rozmawiałem z Notylskim. Oni są naprawdę zaręczeni. Nie będą stawali na przeszkodzie jego szczęściu...

— Po co mnie okłamujesz? Czyż nie poszedłeś po to, by za jego pośrednictwem porozumieć się z panną Czernówną? Wiem o tym!.. Nie staraj się być zbyt przbiegłym, bo nie potrafisz nim być!..

— Więc zabraniam ci wymawiać nawet jej imię! — zawołał wzburzony Tudziewicz. — Nie śmiesz się do niej zbliżyć! Nie śmiesz czynić prób wciągnięcia ją do tego przekletego domu, który jest raczej jaskinią, niż mieszkaniem!

— Nie przesadzaj, nie unos się!.. Pragnę ci pomóc.

— Obejdę się bez twojej pomocy! Zostaw mnie nareszcie samego!

— Ależ dobrze, dobrze! Nie chcę cię denerwować! Sądzę jednak, że zjemy razem obiad. Przynajmniej po to, by zachować pewne pozory wobec służby, której jeszcze dobrze nie znam, a która pewnie chętnie plotkuje jak zawsze... Do widzenia, drogi mężu!..

Klara udała się natychmiast do brata.

— Obmyśliłam już wspaniałą zemstę — powiedziała. — Przeznaczyłam i dla ciebie pewną przyjemną rolę... Mam nadzieję, że ci przypadnie do gustu. I dlatego muszę zaprosić pannę Czernównę.

— Zwariowałaś? — zawołał Alfred.

(Dalszy ciąg jutro)

JAN DULINSKI

Agentka C 46

Sensacyjna powieść szpiegowska

— Tak — odparł Wattson. — Teraz nadawane znaki są już dla mnie jasne... Tak, bardzo jasne, odpowiadają bowiem umówionej sygnalizacji... Hallo?... Każdy znak jest bardzo wyraźnie nadawany... Czy pan słyszy, sir?

— Tak, słyszę...

Nadawanie sygnałów trwało ponad pół godziny. W końcu aparat umilkł. Wattson czuwał jeszcze przez pewien czas przy aparacie, ale ten uparcie milczał.

Wattson wziął z sobą niewyraźnie zapisany arkusz papieru i udał się do gabinetu Johna Low. Na tym arkuszu papieru rozszyfrował znaki, jakie otrzymał.

Arkusz papieru położył na biurku kierownika „Intelligence Service”. John Low wziął do ręki papier i odczytał na głos:

„Uwaga, uwaga! Znajdujemy się w wielkim niebezpieczeństwie!”

James nie żyje, zabity! Anna Morette żyje! Znaleźliśmy ją po przekroczeniu granicy.

Chcieliśmy we trójkę przekraść się przez granicę, ale nas zaarrestowano. Udało się nam zbiec

z aresztu, ale każdej chwili mogą nas ponownie ująć.

Nie idzie nam obecnie o nasze życie, a tylko o dokumenty, które przypadkowo znaleźliśmy przy pewnym osobniku. Dokumenty te posiadają pierwszorzędne znaczenie i wywołają niezwykłą sensację w całej Europie.

Na razie ukrywamy się w chłopskiej chacie. Chłop ten należy do organizacji kontrrewolucyjnej. Znajdujemy się jednak w wielkim niebezpieczeństwie, ponieważ chłop boi się nas dłużej ukrywać u siebie.

Uczynicie wszystko co leży w waszej mocy, aby zdobyć te dokumenty. Znajdujemy się w odległości piętnastu kilometrów na północ od Bobrujska, w pobliżu toru kolejowego. Chata, w której się ukrywamy, jest oddalona od toru tylko o dwieście metrów. Podajemy tak dokładnie wszystkie szczegóły, abyście mogli nas odnaleźć. Pamiętajcie, że każdy dzień gra doniosłą rolę. Powtarzamy, idźcie nam przede wszystkim o dokumenty, które przypadkowo znaleźliśmy. Uwaga! Uwaga! Wyślijcie możliwie jak najszybciej pomoc!

Hasło: „Queen Mary 77. Czekamy Bearn, Marnel, Morette”.

— Wszyscy trzej znajdują się już teraz w rękach Cze-Ki — rzekł John Low takim głosem, jak gdyby mówił do siebie samego. — W to już teraz nie wątpię. Tę depezę radiową przesłała sama Cze-ka...

John Low ujął za słuchawkę telefoniczną.

— Hallo, mister Robertson? Proszę niech pan natychmiast zgłosi się do mnie. Otrzymałem przed chwilą niezwykle ważną wiadomość. Tak...

Po chwili w gabinecie Johna Low znalazł się już jego sekretarz, mister Robertson. Zaraz zjawił się też zastępca kierownika „Intelligence Service”, Hawkins. Robertson wezwał jeszcze i kierownika oddziału rosyjskiego przy „Intelligence Service”, mister Snowdena. Pod przewodnictwem Johna Low rozpoczęła się narada nad otrzymaną przed chwilą wiadomością.

Prawie wszyscy uczestnicy narady byli zdania, że troje agentów wpadło w ręce Cze-ki, że Cze-ka znalazła przy nich stację radiową i że ona nadała tę depezę.

Pytanie tylko było, w jaki sposób Cze-ce udało się wydobyć od angielskich szpiegów umówione hasło? John Low ani na chwilę nie wątpił w to, że gdyby agentów ariartowano nawet w kawalki, to by nie wydali hasła.

Ten tylko jeden szczegół pozostał zagadką. Wszystko inne było mistyfikacją, fortelem Cze-ki, która w ten sposób pragnęła wciągnąć do Rosji Sowieckiej jeszcze kilku agentów „Intelligence Service”.

Tylko jeden uczestnik narady był innego zdania. Był to kierownik rosyjskiego oddziału przy „Intelligence Service”, mister Snowden.

Twierdził że wiadomość, schwytana przez aparat radiowy z pewnością nadała troje agentów. Cze-ka bowiem postąpiłaby w inny sposób. Gdyby w jej ręce dostało się troje szpiegów wraz ze swą stacją radiową, pragnęłaby się dowiedzieć za pomocą tej stacji, jacy jeszcze szpiegdy angielscy przebywają na terytorium rosyjskim. Prosiłaby o podanie ich adresów i tym podobne informacje.

(Dalszy ciąg jutro).

Kalendarz dnia

24
CZERWIEC

CZWARTEK

Narodz. św. Jana Chrzciciela
Słowiański: Jani-
sława
Słońce wsch. 5.15,
zach. 20.1.
Księżycyca wsch.
20.14, zach. 3.42.

HISTORIA PODAJE:

1768. Podburzenie przez Rosję hajdamacy mordują niewinną ludność Humania. Zginęło około 20.000 ludzi.
1812. Przejście Napoleona przez Niemen.
1916. Wielka bitwa nad Sommą, rzeką w północnej Francji.

PRZYSŁOWIA:

„Chrzest św. Jana w deszczowej wodzie.
Trzyma zbiory na przeszkodzie“.

„Nie zawsze świętego Jana“.

KTO NIE WIE, ŻE:

Liczy arabskie przywiózł do Eury
Leonard z Fizy w r. 1202.

HUMOR WIELKICH LUDZI:

Z życia Tolstoj. Lew Tolstoj z niedowierzaniem odnosił się do lekarzy. Pewnego razu zapytano wielkiego pisarza rosyjskiego, dlaczego odmawia on przyjęcia lekarza, który ma ustalić rodzaj jego choroby. Tolstoj rzekł:
— Pragnę umrzeć śmiercią naturalną.

Porównajcie



te dwa
powiększenia

Już przy 3-krotnym powiększeniu zauważył tę wielką różnicę na korzyść brzytwek Toledo. Wskazywał na brzytwę Toledo jest tak skórze precyzyjny, że krawędź ostrza tworzy idealnie równą linie, co gwarantuje szybkie, dokładne, bezpieczne i przyjemne golenie.

Dlatego kupując ostrza do golenia, nadal wyrażać brzytwę TOLEDO.

Na malej wokandzie...

Zepsuł mamę

(A. E.) — O co pan oskarża Stanisława Gęborka?
— O to, że mojemu synkowi, mamę zepsuł.

— Mamę.
— Jaki? Pańską żonę zepsuł.

— E, gdzie tam. Moja żona nie taka. Mamę zepsuł, co ją synkowi kupił.

— Już lepiej ja powiem panu sędziemu — rzekł oskarżony Gęborek. — To było tak.

Siedzę sobie w domu i robię swoją robotę. Nagle słyszę, że na schodach jakieś dziecko beczy: „Mamaaa!“ Po chwili znowu: „Mamaaa!“ A tak żałośnie płakało, że pomyślałem sobie: Wyjdę i zobaczę, czego to małeństwo tak płacze. Może kto je skrzywdził, albo je brzuszek rozboleł...

Wyglądam na schody, a tu nikogo nie ma. Więc, naturalnie, wracam do roboty. Ale nie zdążyłem usiąść, a tu nagle z podwórka znowu słyszę „mama“ i jeszcze raz „mama“ i tak bez końca.

A ja, proszę sądu rosyjskiego, graver jestem i muszę mieć spokój przy robocie. Leceć więc na podwórko i rozglądam się. Patrzę, a tu Zbyszek, synek tego pana Kopczyńskiego, co mnie oskarża, siedzi sobie na ziemi. Więc powiadam do smarkacza:

„Trajaska Redżele Karol!“

Takim okrzykiem witać będzie stolica monarchę rumuńskiego

W dniu 26 bm., według doniesień oficjalnych, przybywa do Polski celem rewizytowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej po wizycie bukareszteńskiej król Karol II ze swym synem i następcą tronu, Wielkim Wojewodą Michałem.

Wizyta władcy Wielkiej Rumunii w Polsce będzie dobitnym podkreśleniem niezwykłej serdecznych węzłów, jaki mi połączyli oba kraje zgaśnięci przywódcy, król rumuński Ferdynand i Marszałek Józef Piłsudski, i dlatego czynione są wszystkie starania, aby wyjechał on jak najokazalej.

Szczególny nacisk położony został na stolicę, która będzie bezpośrednim celem wizyty królewskiej, która powinna odwzajemnić się Monarsze rumuńskiemu za entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznał Pan Prezydent Rzeczypospolitej w stolicy Rumunii.

W związku z tymi przygotowaniem odbyło się w salach Resursy Obywatelskiej w Warszawie posiedzenie organizacyjne Stołecznego Komitetu Obywatelskiego Powitania Jego Królewskiej Mości Karola II, króla Rumunii, na którym dokonano wyboru Komitetu Honorowego i omówiono w ogólnych zarysach program powitania dostojnych gości na trasie.

Do Komitetu Honorowego powołani zostali dostojnicy kościelni, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, nauki, organizacji i społeczeństwa, w liczbie kilku dziesiątów osób.

Program czystości związanych z przyjazdem królewskich gości przedstawia się w ogólnych zarysach w sposób następujący:

W sobotę dnia 26 bm. o godzinie 16.30 specjalny pociąg, wiozący dostojnych gości z

Rumunii wjedzie na peron Dworca Głównego w Warszawie. Króla Karola II i Wielkiego Wojewodę Michała powita ją: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Śmigły Rydz, premier Sławoj Składkowski na czele Rządu, Marszałkowie Izby, przedstawiciele społeczeństwa. Imieniem stolicy powita gości prezydent m. st. Warszawy p. Stefan Starzyński symbolicznym chlebem i solą.

Po odegraniu hymnów państwowych Polskiego i Rumuńskiego i odebraniu raportu od kompanii honorowej, orszak wyjdzie specjalnym wyjściem do Alei Jerolimskich. Król Karol II zajmie miejsce w towarzystwie pana Prezydenta Rzeczypospolitej w otwartym samochodzie, a Marszałek Śmigły Rydz w towarzystwie Wielkiego Wojewody Michała w drugim samochodzie.

Honorową eskortę orszaku stanowić będą dwa szwadrony 1 Pułku Szwoleżerów.

Autą posuwać się będą wzdłuż trasy bardzo wolno,

aby cała stolica mogła oddać hołd dostojnym gościom. Orszak przejedzie więc ulicami: Aleja Jerolimską, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem do Zamku, gdzie Król i jego Syn zatrzymają się bardzo krótko, aby przywitać się z członkami Domu Cywilnego Pana Prezydenta, po czym trasą Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Plac Trzech Krzyży, Aleje Ujazdowskie ujadą się do pałacu Łazienkowskiego, gdzie zatrzyma się na czas pobytu w Warszawie król i następcą tronu.

W chwili przestąpienia wrót parku Łazienkowskiego przez dostojnych gości na pałacu Łazienkowskim załopocę proporzec królewski, a artyleria odda salut honorowy w postaci 21 wystrzałów.

Przez całą trasę witać będą orszak przedstawiciele związków, organizacji i stowarzyszeń oraz członkowie zrzeszonego społeczeństwa, przy czym grupy zrzeszone przybyć mają ze sztafardami i orkiestrami, a w razie ich

braku z chorągwiami lub transparentami z napisem:

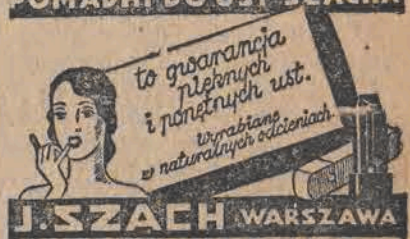
„Traiasca Regele Carol“ (Trajaska Redżele Karol)

„Niech żyje król Karol!“

Względnie:
„Traiasca Romania Mare“ (Trajaska Romanija Mare)
„Niech żyje wielka Rumunia!“

Trasa, którą przeciągnie orszak, udekorowana będzie sztafardami o barwach polskich i rumuńskich oraz portretami króla Karola II i Pana Prezydenta. Orkiestry ustawione wzdłuż trasy grać będą na przemian hymn Rumuński i Polski

POMADKI DO UST SZACHA

Zapełniają się więzienia w Sowietach
Masowe aresztowania w Republice Białoruskiej

MOSKWA. — Aresztowano białoruskich komisarzy: rolnictwa — Beneka i oświaty — Diakowa. Przyznali się oni na śledztwie, iż byli „szpiegami i szkodnikami“.

MOSKWA. — Masowe aresztowania na Białorusi sowieckiej trwają. Aresztowano m. in. szefa wydziału prasowego centralnego komitetu partii białoruskiej Minkina, oskarżając go o „trockizm“.

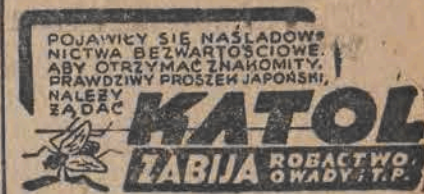
Wedle oskarżenia Minkin pod postacią błędów korektorskich „przemyczał w prasie idee kontrrewolucyjne“. Usunięto go ze stanowisk 24 redaktorów gazet rejonowych i wielu spośród nich aresztowano.

W trustach rolnych, w majątkach państwowych i na stacjach maszynowo - traktorowych, wykryto 367 „wrogów ludu“. Usunięto ze stanowisk 140 kierowników lokalnych komitetów partyjnych, oraz 150 dyrektorów trustu i przedsięwzięć państwowych, kwalifikując wielu z nich jako „wrogów ludu“.

Aresztowano jako „szkodnika“ członka komisji planowej na Białorusi sowieckiej Piotrowicza. Krąży poza tym pogłoski o aresztowaniu dyrektora leśnego trustu białoruskiego Szapiro, pełnomocnika komisarjatu przemysłu leśnego Rozina, oraz jednego z dyrektorów fabryki jedwabiu w Mohylowie pod zarzutem iż jest „faszystą“.

Został usunięty ze stanowiska przewodniczący sądu najwyższego Republiki Gruzińskiej Bolkwadze. Wedle wiadomości nieoficjalnych został on aresztowany jako „wróg ludu“.

Aresztowany naczelnik kolei białoruskiej Władimirski przyznał się na śledztwie do popełnienia szeregu aktów dywersyjnych, m. in. do spowodowania katastrofy pociągu wojskowego na stacji Homel.



Prześlubna analiza grafologiczna i radiowe poszukiwania zwierząt

W jednym z nowojorskich urzędów stanu cywilnego wprowadzono niezwykłą innowację. Pozwala ona kandydatom, zamierzającym wstąpić w związek małżeński, w ostatniej chwili przekonać się czy ich pożyte będzie szczęśliwe.

Kontrola ta jest przeprowadzana przez grafologa, który bada charakter pisma kandydatów do małżeństwa i na podstawie naukowej analizy wydaje opinię, czy pobranie się narzeczonych jest pożądane i czy ich pożyte małżeńskie będzie szczęśliwe.

Niemniej ciekawa jest innowacja nowojorskiej radiostacji.

Stacja nowojorska wprowadziła audycję pod tytułem „kwadrans zaginionych zwierząt“. Audycja ta odbywa się co wieczór i przyjmuje się do niej bezpłatnie ogłoszenia o zaginięciu zwierząt — przeważnie kotów i psów. Ogłoszenia te są odczytywane przez speakera, który prosi znalazców, aby porozumieli się z właścicielem zaginionego zwierzęcia.

Audycje te cieszą się wielkim powodzeniem. Dyrekcja studio otrzymuje tysiące listów dziękczynnych od uszczęśliwionych posiadaczy zwierząt.

Ania sierotka już idzie do szkoły!

Otwórzcie swe serca, Czytelnicy, Ania w nie wstępuje! Mamy do zakomunikowania Wam, Szanowni Czytelnicy, radosną wieść! Ania Sierotka pójdzie do szkoły!

Kim jest Ania Sierotka? Ania to dziewczę o złotym serdusku. Wychowywała się w sierocińcu, którego zarządzającą jest zła pani „rzyszczalska“. Biedna Ania nie mogła znieść złego traktowania i któregoś dnia uciekła z sierocińca. Ania znalazła schronienie w wędrownym kramie państwa Szczepków. Dobra Szepkowa przygarnęła sierotkę i otoczyła ją troskliwą opieką.

O nie z mężem kochali bardzo małą Anię, bo jakże nie kochać słudki dziewczęci o złotym serdusku?

Pani Szczepkowa postanowiła, że Ania pójdzie do szkoły. Ania

z radością przyjęła tę wiadomość. Po kilku dniach Ania jest już w szkole.

Mała Ania rozpoczyna teraz życie pełne przygód, obfitujących w chwile dobre, złe, wesołe i smutne... Gdy poznacie Anię bliżej, pokochacie ją bardzo i z zainteresowaniem śledzić będziecie dalsze jej losy.

O dalszych dziejach Ani Sierotki pisze pierwszy tygodnik obrazkowy dla dziewcząt „Wiosenka“. Wiosenka kosztuje tylko 10 groszy i nabyć ją można w każdym kiosku gazetowym.

Polecamy szczególnie „Wiosenkę“ Waszym córeczkom, których młodzieńcze serduszko na pewno nie pozostanie obojętne na radosci i cierpienia, jednej z głównych bohaterki tygodnika „Wiosenka“.

„Wiosenka“ ukazuje się co sobotę.

Ponure morderstwo białej lekarki wykryło niesamowitą sektę hinduską Ords Planyeng

Lekarka chorób dziecięcych z Baton Rouge w stanie Louisiana, pani Alma Linay, otrzymała pewnego dnia list od kolegi z czasów studenckich, Hindusa Huseju Shoken

tong, który komunikował jej, że praktykuje w Port of Spain, stolicy wyspy Trinidad i prosi ją, aby go odwiedziła i przy okazji poznała jego piękne laboratorium.

Amerykanka chętnie przyjęła zaproszenie, ponieważ lubiła Hindusa, który odznaczał się wielkimi zdolnościami, i udała się do Port of Spain. Przybywszy na wyspę, spotkała tam przypadkowo misjonarza Alberta Pribba, którego znała od lat. Lekarka opowiedziała misjonarzowi w jakim celu przybyła na wyspę i pokazała mu list swego kolorowego kolegi.

27 marca lekarka miała wraz z misjonarzem opuścić Trinidad. Ale gdy dzień ten mijał, a lekarka nie zjawiała się u misjonarza, ani nie przysłała mu listu, zdziwił się tym niezmiernie i udał się do hinduskiego lekarza.

Lekarz oświadczył mu, że po raz pierwszy słyszy podobne nazwisko. Misjonarz był dobrym znawcą ludzi.

Huseju Shokentong — oświadczył — radzę panu przyznać się do wszystkiego. Czy tałem list, który wysłał pan do Amerykanki.

Shokentong w dalszym ciągu upierał się przy swoim, że nie zna podobnej kobiety i misjonarz skierował się ku wyjściu. W tej samej chwili pa-

dło kilka strzałów i misjonarz zwałił się na podłogę. Scena ta rozegrała się w pokoju, położonym na parterze. Gdy misjonarz wrócił do siebie, wyskoczył przez okno na ulicę i zaczął wzywać pomocy. Zaraz nadbiegło dwóch białych marynarzy. Niczego jednak nie mogli się dowiedzieć od misjonarza, ponieważ ten w tej samej chwili wyzionął ducha.

Shokentong został aresztowany. Przez cztery dni nie można było od niego wydobyć żadnego zeznania. A w międzyczasie w mieście wrzaski. Kolorowi robotnicy domagali się wypuszczenia ulubionego lekarza. Piątego zaś dnia zgłosił się na policję służący lekarza, który zeznał, że zabił misjonarza, ponieważ nie widzi białych duchownych. Władze wprawdzie były przekonane, że on kłamie, ale

chcąc uspokoić ludność, wypuścił lekarza.

Mimo to nie przestano go śledzić. Śledztwo to dało wspierające wyniki. Policja bowiem wpadła na trop tajnej organizacji Ords Planyeng, która celem było zabijanie białych kobiet. Każdy z jej członków musiał zabić 10 kobiet.

Obecnie Shokentong został po raz drugi zaarrestowany i teraz nie mógł już wypierać się winy. Nieawidził on białych i powołał do życia organizację Ords Planyeng, która w ubiegłym stuleciu szerzyła spustoszenie wśród białych.

Podczas przeprowadzanej w mieszkaniu lekarza rewizji zdołano stwierdzić, że Shokentong zabił dotychczas 4 kobiety. Ich głowy były zakonserwowane i przechowywane w szklanej gablotce. Ostatnią ofiarą lekarza była panna Linay.

Katastrofa żywiolowa w Meksyku około 100 osób zostało zabitych

BUENOS AIRES. Donoszą z Meksyku, że wskutek obsunięcia się ziemi w stanie Michoacan uległo doszczętnemu zniszczeniu 200 domów mieszkalnych w miasteczku Tialpu

jahua, liczącym 10.000 mieszkańców

Lossę zabitych dochodzi do 100. Wyrządzone szkody materialne oblicza się na około 300 tysięcy dolarów.

Tajna mennica w Wołominie fabrykowała fałszywe złotówki

Od jakiegoś czasu policja powiatowa zwróciła uwagę na mieszkańca Wołomina Pawła Sabalewskiego, który prowadził tajemnicze konferencje ze znanymi policji kolporterami fałszywych monet. Podano go obserwacji i stwierdzono, że trudni się on fabrykacją fałszywków jednozłotowych.

Gdy już wszystkie nici poafekcji obserwacji policja

miała w ręku, wkroczyła do jego mieszkania.

Zastano go przy pracy. Srebrzy akurat fałszyfikaty.

Znaleziono kompletne urządzenie do robienia fałszywków, surowce, chemikalia i ponad sto sztuk gotowych fałszywków.

Spólnikami jego byli Marian i Waclaw bracia Dąbrowscy oraz Stefania Sadzała. Wszystkich aresztowano.

Pełna tabela 38 Loterii I klasa - 2-gi dzień ciągnięcia

z dnia 23 czerwca I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana zł. 5.000 nr. 145155
Zł. 1.000 na nr. 6132 112016 151349
Zł. 500 na nr. 2731 54502 60157 63001
13484 145405 173528 192500
Zł. 400 na nr. 23381 37372 123062 150372
Zł. 200 na nr. 22087 26701 33274 65813 80399
89345 94433 107596 135537 173297 178132 179007 186314
Zł. 150 na nr. 10313 12559 15053 16027 19200 19818 22310 28026 32067 33694 47743 56926 61271 67366 65203 68281 78981 80565 81203 85269 96271 102044 111758 112802 122680 151755 171735 179557 192958 193221

Po 100 zł

135 411 535 753 963 1198 210 2346 765
521 3052 70 899 937 4126 637 728 73 822 66
5106 481 778 950 637 274 317 741
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092 538 11135 419 749 61 894 12313
447 691 13530 14489 996 15854 16523
17036 18476 987
20278 21514 712 843 909 22262 23303
579 934 24762 25144 387 27231 96 708
28420 215 89 22658 823 573 971
30675 813 8387 424 737 9122 945
10092



TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Tadeusz wrócił do celi i wzruszony przeczytał list Tadeusza. Zbliżył się do niego inny więzień polityczny i wszczął z nim rozmowę, opowiadając o swej sprawie. Podczas rozmowy dowiedział się Tadeusz, że odbyła się sprawa Izdebskiej.

Kamiński spoglądał zdziwiony na Tadeusza.

— A znasz tę Izdebską?

— Tak, znam — odrzekł Tadeusz. — Nie wiesz, jaki wyrok zapadł w jej sprawie.

— Nie, nie mam pojęcia, wiem tylko, że dzień przede mną odbyła się jej sprawa i że wtedy przemawiał ten sam prokurator. Gadał w tak obelżywy sposób o naszym narodzie, że adwokat, również Polak oburzył się i energicznie protestował przeciw takiemu sposobowi przemawiania.

— A czy nie wiesz za jakie sprawy sądzono Izdebską?

— Nie, nie wiem, ale coś tam słyszałem... Zdaje się... Zdaje się, że ona już raz uciekała z więzienia, że miała jakiegoś kochanka, którego skazano na śmierć...

Tadeusz był już teraz pewny, że chodzi o Jadzię. Jak widać, Jadzia dostała się również do więzienia, ale jej nie wypuszczają, skazują ją znowu na karę śmierci...

Twarz Tadeusza zbladła. Przed jego oczyma ukazała się delikatna jej twarzyczka.

Kamiński zauważył zmianę na twarzy Tadeusza, zamilkł więc, nie chcąc przeszkadzać Tadeuszowi w jego myślach.

Dłuższy czas siedzieli milcząco. Tadeusz rozmyślał teraz o losie Jadzi, o jej życiu, które było pozbawione szczęścia...

A teraz, kto wie, czy nie zawisła już na szubienicy...

Może już nigdy jej więcej nie zobaczy... Jeśli nawet ucieknie z katongi opowiedza mu tylko o ostatnich chwilach jej życia...

Tadeusz westchnął.

— Biedna Jadzia! — wyrwało się z jego ust.

— Czy Izdebska jest twoją krewną? — zapytał Kamiński.

— Tak... — odrzekł cicho Tadeusz, wymawiając to jedno słowo z trudem.

Po chwili dodał:

— A kto ci opowiadał o sprawie Izdebskiej?

— Białkowski. Aresztowano go w dniu procesu. Wyroku w tej sprawie już nie znał, bo go wzięto przed ogłoszeniem wyroku...

Tadeusz znał Białkowskiego. Był to młody chłopak, który pewien czas pracował z Tanią i pomagał jej przy przewożeniu literatury.

Tadeusz wypytывał dokładnie Kamińskiego o los Białkowskiego, w jaki sposób aresztowano go, czy rozmawiali o Jadzi i t. d.

— O Izdebskiej mało mówiliśmy — odparł Jan. O, gdybym wtedy wiedział, że te informacje przydadzą mi się, gdy się z tobą spotkam, na pewno wypytalbym go szczegółowiej o wszystko...

Aresztowano go przy wejściu do sądu na Miodowej. Rozdawał odezwy przeciw tak częstym karom śmierci... Szpicle zatrzymali go i na pewno siedzi jeszcze.

Tadeusz długo rozmawiał z Kamińskim, wypytując się dokładnie o ostatnie nowiny z wolności.

W nocy, leżąc na pryczy, nie mógł usnąć. Cierpiał teraz podwójnie. Zarówno rana dopiekała mu, jak również sprawa listu Tani i wiadomość o Izdebskiej nie dawała mu spokoju.

Był zbyt uczciwy i zbyt dobry, by list Tani go nie wzruszył. Przypomnił sobie wszystkie przeżycia, jakie miał z nią.

O, wiedział, że nie jest bez winy. Postąpił w lekkomyślny sposób. Nie wolno tak ostro, brutalnie odpychać od siebie kobiety, która go tak bardzo kochała. I to po tym, jak niesłusznie podejrzewano ją o zdradę.

Przecież był dla niej wszystkim, dla niego rzuciła dom rodziców. Nie kochał jej teraz, ale wyrzuty sumienia nie dawały mu spokoju...

Gdyby nie otrzymał wiadomości o aresztowaniu Jadzi, być może myśł o Tani pochłonęłaby go zupełnie, zapomniałby o Izdebskiej...

Ale Jadzię kochał przecież nadal. Kochał ją bezgranicznie, o niej marzył. Gnębiły go wyrzuty sumienia, nurtowało go, że nie potrafił w bardziej łagodny sposób zlikwidować swego stosunku z Tanią...

Ale trudno, stało się...

Teraz w sercu jego krzyżowały się sprzeczne uczucia: myślał o liście Tani, o jej cierpieniach...

I nagle współczucie dla Tani zniknęło, na jego miejscu powstał wielki ból i tęsknota za Jadzią.

— Nigdy, już nigdy jej nie zobaczę — pomyślał Tadeusz.

Czuł, jak ból go dławi.

Spał obok skazańca, który w chwili zazdrości zamordował swą żonę. W nocy nie mógł on również zasnąć.

Teraz, słysząc, że Tadeusz również nie śpi i obraca się na pryczy, żonobójca odezwał się:

— Bracie, nie śpisz...

— Nie — sucho odparł Tadeusz.

— Wiesz, znowu ją widzę.

— Daj spokój, nie wróci już, na pewno nie wróci, przecież nie żyje.

— A jednak wróciła, oto spogląda tam z kąta na mnie... Widzisz ją?

— Nic nie widzę, daj spokój.

— Naprawdę nic tam nie widzisz?

— Tam jest tylko gwiazda samotna, która świeci ci poprzez kraty...

— O, nieprawda, patrz, oto wyciąga do mnie ramiona, oto dusi mnie. O dusi, za chwilę zadusi mnie zupełnie...

— Zamknij oczy...

— Nic nie pomoże, widzę ją nawet wtedy, gdy zamykam oczy...

Żonobójca ciskał się, jak w konwulsjach i począł wyrzucać jakieś niezrozumiałe słowa, jak obłąkany. Nagle zeskoczył z pryczy i dzikim głosem zawołał:

— Ludzie, ratujcie, ratujcie mnie! Nie pozwólcie, by mnie udusiła! Ratujcie!

Jego krzyk obudził wszystkich więźniów. Strażnicy, sądząc, że zamordowano jakiegoś więźnia, zbiegli się ze wszystkich stron, nie wiedząc z początku z jakiej strony dochodzą te krzyki.

Wnet otworzyły się drzwi i kilku strażników rozgniewanych, że ich zbudzono z nocnej drzemki, weszło do celi.

W celi rozległ się brzęk kajdan tak charakterystyczny dla carskich więzień. Strażnicy musieli stoczyć z oszalałym żonobójcą gwałtowną walkę.

Krzyczał bez przerwy, wskazując na kąt, z którego rzekomo wybiega na jego spotkanie żona z brzytwą w ręku...

W końcu padł na podłogę i począł głową tłuc o kamienną posadzkę.

Tadeusz w nocy nie mógł już usnąć. Był pod wrażeniem wypadku z mordercą, którego straszyla własna ofiara...

Przed wieczorem przybył strażnik, który rozkuł kajdany na jego nogach.

Tadeusz poczuł się tak lekko, tak swobodnie teraz, że omal nie krzyknął z radości. Na nogach pozostały tylko ślady z obręczy.

Nazajutrz znowu przyprowadzono go do lekarza, który zbadał rany na jego nogach. Gdy strażnik wyszedł z gabinetu, zapytał lekarz:

— Czy ma pan odpowiedź dla mnie?

— Nie mogłem pisać... Nie miałem możności pisania...

— Musi pan jednak i to koniecznie odpowiedzieć na ten list — szeptał lekarz. — W sobotę będzie tu z powrotem, proszę, niech pan do tego czasu napisze odpowiedź...

Nazajutrz, gdy więźniowie znowu byli zajęci grą, usiadł Tadeusz, wyjął z ukrycia kawałek grytla i papier i rozpoczął pisać list.

Długo namyślał się, zanim zdecydował się odpowiedzieć na list Tani. Wreszcie postanowił jednak odpisać.

Gryft! szybko ślizgał się po papierze. Tadeusz zatopił się zupełnie w treści swego listu...

Oto co Tadeusz napisał w odpowiedzi na list Tani...

(Dalszy ciąg jutro)

Czytajcie

TYGODNIK

„ŻYCIE KOBIECE”

Cena 20 groszy

Czytajcie

TYGODNIK

SWIAT PRZYGÓD

Cena 10 groszy

BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

Znów w piwnicy



MA PANI OBSERWOWAĆ PRZEZ TO CHEMICZNE LUSTRO WSZYSTKO CO SIĘ DZIEJE W SĄSIEDNIM POKOJU! ROZUMIEM!



DLACZEGO ZAMYKACIE MIE? WSZEDŁ!



ZNOW TEN TAJEMNICZY GŁOS



CO NAM FONOGRAF PO JEGO ŚLADACH DOJDZIE W DORETTY BRAND!

JUTRO: „MÓWIĄCA DESKA”.

Turniej Tenisowy

o Puchar Pana Ministra Spraw Wojskowych

W pierwszych dniach lipca rozpocznie się w Gdyni turniej tenisowy o mistrzostwo korpusu podoficerskiego na rok 1937 i puchar przechodni Pana Ministra Spraw Wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego.

Będą to trzecie z kolei ogólnokrajowe zawody tenisowe organizowane przez organ korpusu podoficerskiego.

Pierwszy turniej tenisowy dla podoficerów z całej Polski odbył się w roku 1935 na kortach „Legii”. Drugi w roku następnym na terenie zwycięzców turnieju pierwszego we Lwowie.

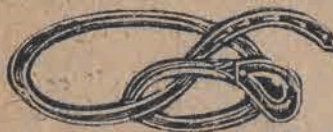
Obecnie zaś pomimo powtórnego uzyskania mistrzostwa przez przedstawicieli Lwowa, postanowiono dla urozmaicenia urządzić zawody nad morzem w Gdyni.

W turnieju obecnym wprowadzona została konkurencja Pań. Udział pań, żon i córek podoficerów, przyczyni się nie-

Przyszłość w zawodzie (wyd. „Ligi Pracy” Nr. 95) Entuzjasta kształcenia zawodowego prof. inż. Benedykt Nawrocki omawia w broszurce pod powyższym tytułem w sposób dostępny walory kształcenia zawodowego młodzieży, dowodząc słusznie, że każdy człowiek powinien mieć określony zawód w ręce.

Broszurka na czasie, tania (25 gr. egzemplarz) powinna się znaleźć w rękach nauczycielstwa i rodziców, którzy z urzędu zastanawiają się nad tym, dokąd skierować młodzież po ukończeniu szkół ogólnokształcących.

Uwaga! Uwaga!



Ważne dla mężczyzn i kobiet CIERPIĄCYCH NA RUPTURĘ

Jedynym w Piotrkowie specjalistą ortopedystą, usuwającym najbardziej zastarzałe ruptury przez dopasowanie specjalnego patentowanego pasa, poleca swe usługi P.T. Publiczności. Wykonują również wszelkie prace ortopedyczne, jak np. paski pępkowe, brzuszne i poprzeczne jak również wkładki do płaskich stóp itp. **Piotrków, Toruńska 1!**

Tow. Piotrkowsko-Sulejowskiiej Kolejki Dojazdowej S. A. Rozkład jazdy ważny od 1.VI. do 31.VIII 1937 r.

POCIĄGI			STACJE	POCIĄGI			
3	5	7		2	4	6	8*)
8.45	15.30	20.15	St. Piotrków	7.45	11.25	19.40	22.45
8.54	15.36	20.21	p. Międzywka	7.36	11.20	19.30	22.39
9.00	15.45	20.30	Starostwo	7.30	11.10	19.25	22.30
9.11	15.56	20.41	„ Bugaj (na żądanie)	7.19	10.58	19.15	22.19
9.20	16.05	20.50	St. Uszczyń	7.11	10.51	19.06	22.06
9.34	16.19	21.04	„ Przyglów	6.59	10.39	18.54	21.54
9.45	16.30	21.15	„ Sulejów	6.50	10.30	18.45	21.45
9.50	16.35	21.20	p. Kłasztor	6.40	10.20	18.35	
9.55	16.40	21.25	p. Tartak	6.35	10.15	18.30	

*) Pociąg Nr. 8 kursuje tylko w niedzielę i święta od 13.VI. 1937 r.

Letni zachód słońca „na budkach“

*Oazy leśne — szczytki dawnych borów
zblękitniały nagle wśród rdzawej fali
zbóż — błękitnej wstęgi granicznej dali
topnieją w ogniach złotego wieczoru.*

*Słońce siada w dnia tragicznej chwale,
wśród grodów ognistych, szczytów i koron,
gór, co z miedzianych chmur swe kształty biorąc,
gubiąc lany te w bezkresnych dalach.*

*Gasnie już słońce... I czemuż tak patrzę? —
Ach, jedno tu słońce, — mych szczęsnych godzin —
zgasło mi dawno — wspomnień nic nie zatrze...*

*O, słońce — wstrzymaj się! — I to — zachodził
już zaszło! I znów — na klęskę swą patrzę...
I tak co dzień nowa klęska nadchodzi...*

Sosnkowskiego, oraz defiladę na morzu i na lądzie. W audycji dla wsi o godz. 15.00 usłyszysz radiosłuchacze słuchowisko p. t. „Jędrzej nad morzem”, opracowane przez J. Stępowskiego.

O godz. 19.15 w koncercie wykonany zostanie m. in. po raz pierwszy utwór Karola Lipińskiego p. t. „Souvenir de la mer „Baltique”. Lipiński skrytyk i kompozytor z pierwszej połowy XIX wieku posiadał ongiś sławę europejską, a i dzisiaj jego utwory są wielce cenione. O godz. 20.00 Polskie Radio transmitować będzie dla radiosłuchaczy polskich i amerykańskich suitę lu'ową Mariana Rudnickiego „Hej ty Wisło” z Teatru na Wyspie w Łazienkach.

O godz. 21.00 zabrzmie capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni, poczem reportaż przeprowadzi również z Gdyni red. Stanisław Zadróźny. O godz. 21.45 czeka radiosłuchaczy „Opowieść o bursztynie” Zofii Kossak, O godz. 22.00 w koncercie p. t. „Nad brzegiem Bałtyku” wystąpi orkiestra Marynarki Wojennej i chór mieszany „Cecylia” z Gdańska pod dyr. kp. Aleksandra Dulina.

Dnia 30.VI o godzinie 21.40 odczytany będzie fragment noweli Zofii Kossak p. t. „Kaprowie Zygmunta Augusta”.

Jak widać z powyższego programu Święto Morza znajdzie swój uroczysty wyraz w audycjach Polskiego Radia, jako odbicie głębokich uczuć, przepelniających serce każdego Polaka, kochającego polskie morze.

Bieg kolarski dookoła polski

W czasie od dn. 25.VI do dn. 4.VII b.r. odbędzie się w konkurencji międzynarodowej **IV Bieg Kolarski dookoła Polski**. Jest to najważniejsza impreza sportu kolarskiego w Polsce. W biegu tym startują drużyny Węgier, Rumunii, t.zw. „Drużyna Romańska”, składająca się z dwóch Francuzów i dwóch Włochów, oraz trzy zespoły polskie, reprezentujące elitę kolarstwa szosowego Polski. W związku z tą imprezą Polskie Radio organizuje specjalną służbę sprawozdawczą: w czasie trwania imprezy Rozgłośnia oraz Centrala P.R. na dawać będą około godz. 19.50 — 20.00 krótkie reportaże z przebiegu poszczególnych etapów wyścigu.

W ostatnim dniu biegu dn. 4.VIII Polskie Radio nada 15-

minutową transmisję z zakończenia wyścigu.

W związku z powyższą imprezą dn. 24.VI o godz. 17.50 p. Zygmunt Sobolewski wygłosi przed mikrofonem pogadankę p. t. „IV bieg kolarski dookoła Polski”. Pogadanka tegoż prelegenta dn. 5.VII, omawiająca całokształt wyścigu zakończy cykl audycji radiowych, związanych z biegiem.

Gdy aparat kryształkowy był wielkości biurka. Odbiornik detektorowy ongiś a dziś.

Wielu spośród radiosłuchaczy, patrząc na dzisiejszy odbiornik kryształkowy nie przypuszcza nawet, że „poprzednicy” tego małego i prostego aparaciku, przedstawiali sobą duże o skomplikowanych schematach maszyny, które umożliwiały odbiór na detektor sygnałów, wysyłanych przez dalekie stacje radiotelegraficzne.

Był to okres przed narodzinami lampy katodowej, kiedy o sile odbioru decydowała w pierwszym rzędzie moc i odległość radiostacji nadawczej, a następnie wysokość anteny odbiorczej oraz dobroć aparatu odbiorczego, który musiał być tak zbudowany, by straty energii były w nim możliwie jak najmniejsze.

Nic więc dziwnego, że odbiorniki takie posiadały niekiedy wymiary i kształty biurka kancelaryjnych, a ich mechanizm był często bardziej zawiły aniżeli niejednego dzisiejszego odbiornika lampowego.

A dziś. Małe pudełeczko, kryształek, słuchawki i co najwyżej jeden element regulowany, do tego najprostszazazwyczaj jednopromieniowa antena oto wszystko. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego tak jest. Czyżby dzisiejszy odbiornik kryształkowy doznał w międzyczasie tak znacznych ulepszeń i uproszczeń technicznych. Otóż nie. Nie mamy bowiem do czynienia z wynalazkiem, który z biegiem czasu po szeregu ewolucjach doszedł do prostej i wygodnej formy, jak to się zazwyczaj dzieje, lecz zmieniła się poprostu rola, jaką odbiornik kryształkowy spełniał ongiś, a jaką spełnia dziś.

Przed wynalazkiem lampy katodowej, jak już wspomnieliśmy, wymagania stawiane odbiornikowi detektorowemu były tak rozległe, że trzeba było wszystko zrobić, by mechanizm tego odbiornika do tych wymagań dostosować. Dziś sprawa



przedstawia się zgoła inaczej. Dawne detektorowe odbiorniki radiotelegraficzne zostały zastąpione przez nowoczesne urządzenia lampowe, tak że odbiornikowi kryształkowemu przypadła w udziale tylko jedyna rola udostępnienia dobrodziejstw radiofonii jak najszerszym warstwom niezamożnych radiosłuchaczy. A ponieważ chodzi tu o najtańsze i proste urządzenie odbiorcze, odpadły wszelkie skomplikowane mechanizmy i pozostała mała skrzyneczka, zawierająca jeden prosty obwód strojny oraz dedektor kryształkowy. Mimo takiego zdeklasowania technicznego odbiornik kryształkowy spełnia należycie powierzoną mu funkcję, lecz nie dzięki własnym wyłącznym walorom technicznym, lecz głównie dzięki doskonałości dzisiejszych nadawczych stacji radiofonicznych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że gdybyśmy zastąpili dzisiejszy odbiornik kryształkowy, dawną maszyną detektorową, to uzyskalibyśmy bezprzecznie efekt lepszy, ale nie na tyle, aby się to w jakiejkolwiek mierze opłacało.

Co robić aby wziąć udział w Wielkim Letnim Konkursie Polskiego Radia

Wśród radiosłuchaczy całej Polski wielkie zainteresowanie wzbudził Letni Konkurs Polskiego Radia, który umożliwia zdobycie jednej z 500 nagród, m. in. zaś luksusowego samochodu. Wobec licznych zapytań, co należy zrobić aby wziąć udział w konkursie i wziąć jedną z nagród, wyjaśniamy, że konkurs jest bardzo prosty i dzięki temu dostępny dla wszystkich.

Polskie Radio nadawać będzie specjalne audycje konkursowe, których należy słuchać. Wystarczy wysłuchanie jednej z cyklu tych audycji, choćby najbliższej, która odbędzie się dn. 29 czerwca o godz. 20.30.

W czasie audycji usłyszymy czterech śpiewaków: Mieczysława Fogga, Maurycego Janowskiego, Janusza Popławskiego i Stefana Witasa. Po wystąpieniu audycji należy napisać do Polskiego Radia, w liście zaś ułożyć tabelkę w/g popularności śpiewaków, t. zn. na pierwszym miejscu umieścić śpiewaka, o którym sądzimy, że jest najbardziej popularny, na drugim mniej popularnego i t. d. aż do czwartego miejsca.

Konkurs dostępny jest dla każdego, kto jest bez przerwy abonentem radia w czerwcu, lipcu i sierpniu b. r.

Nagrody przyznane zostaną tym uczestnikom konkursu, którzy ułożą listę śpiewaków, zgodną z opinią większości.

Nieruchomość placemem w Piotrkowie przy ul. Sienkiewicza 5, 2500mtr. kw. do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość w kinie „Czary” tel. 10-38.

Kupujcie wyroby krajowe

Dzisiaj świetny film Sowiecki wytwórni „Belgoskino” w Leningradzie p. t.

Car SZALENIEC

BAJECZNA KOMEDJO - SATYRA
W rolach główn.: M. Janszyn, B. Gorin-Gorianinow i M. Szatarnikowa.

Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOSCI”
Początek o godz. 6 p.p., w niedzielę i święta o godz. 4 po poł.

Najbardziej podniosła epopea lotnicza. Na wielkim szlaku: Stany Zjednoczone — Chiny tworzy się zwycięży bój o miano bohatera p. t.

Orzeł leci do Chin

W rolach głównych: Pat O'Brien, Ross Alexander Mané Wilson.

Początek o godz. 6 p.p., w niedzielę i święta o godz. 4 po poł.